

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

W tym celu, aby móc przedstawić czytelnikowi w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny, historię i kulturę państwa, należało przede wszystkim przekazać te treści w sposób zrozumiały i atrakcyjny, a przede wszystkim wiarygodny.

Albert Gorzkowski, *Paweł z Krosna. Humanistyczne peregrynacje krakowskiego profesora*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 348, 4° [seria: Bibliotheca Terminus 2].

Opinia wyrażona w recenzji z *Fontes Neolatinii* Alberta Gorzkowskiego, iżbyśmy rychło doczekali nowych i nowoczesnych metodologicznie studiów nad tą literaturą, bardzo rychło zaowocowała potężną monografią tego samego autora, a poświęconą Pawłowi z Krosna. Przypomnieć muszę uprzejmie, iż Paweł z Krosna nie był

nigdy moim ulubionym poetą. Niespecjalnie też chętnie wzięłam do studium Alberta Gorkzowskiego. Uczyniłem to raczej przez szacunek dla świetnej erudycji tego należącego do najmłodszej generacji badacza literatury I Rzeczypospolitej niż przez miłość Muz. I spotkało mnie i miłe rozczarowanie, i lekka ze strony Muz kara (za grzech wątpienia w poetycką wenę Pawła oczywiście oraz w siłę jego oddziaływania na pokolenia scholarów krakowskiej Alma Mater).

Studium składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii; pracę uzupełniają wykaz skrótów oraz indeks. W sześciu rozdziałach autor przedstawia kolejno: stan badań nad życiem i twórczością poety (rozdział pierwszy), życie swego bohatera (rozdział drugi), jego twórczość wreszcie (rozdziały od trzeciego do szóstego). Twórczość ukazana jest na szerokim tle europejskiego humanizmu i renesansu (że przywołam starą formułę Stanisława Łempickiego). I okazuje się w trakcie lektury, iż studium poświęcone na poły zapomnianemu poecie (pamiętajmy, iż w antologiach poezji doby renesansu pojawia się zaledwie kilka jego wierszy: np. w antologii Antoniny Jelicz z 1956 odnajdujemy cztery teksty, w tym arcyważny tekst poprzedzający Pawłową edycję tragedii Seneki *Troas*, ale już w antologii *Poeci polscy od średniowiecza do baroku* autorstwa Kazimierzy Żukowskiej z roku 1977 — próżno jego tekstów szukać) wprowadza nas w jakże bogaty i fascynujący świat wielkiego przełomu kulturalnego nowożytnej Europy. Dodajmy — w której czuliśmy się jak w domu, i to nie tylko dlatego, iż wszyscy mówili w niej po łacinie! Przyczyny są głębsze, ale nie o nich pragnę teraz mówić. Studium o Pawle z Krosna koresponduje, w pewnym sensie, z antologią *Fontes Neolatini*, o której już wspominałem. W obu bowiem dziełach badacz próbuje nakreślić i historię, i — co ważniejsze — zadania stojące przed studiami neolatynistycznymi. We wstępie do *Pawła z Krosna* Gorkzowski zarysowuje bardzo interesująco problem piśmiennictwa nowołacińskiego polskiego Renesansu jako przedmiotu badań historii literatury. Powiedzmy od razu; obraz, jaki rysuje badacz, obraz bardzo ciemny, nie jest przerysowany. Z własnego doświadczenia bibliotekarskiego, jakie wyniosłem z wielu lat pracy w Zakładach Starych Druków, a także Rękopisów Biblioteki Narodowej, mogę dodać, iż nie tylko studiów nad tymże piśmien-

nictwem nam brak, ale i porządnym, nowoczesnym katalogów źródeł. Wiele czynników się na to nakłada i nie o nich tu trzeba mówić. Główną przyczynę upatrywałbym w tym, co wiele lat temu wyraził najdobitniej Stefan Zabłocki, a co przypomina Albert Gorkzowski — oto literatura ta jest, generalnie rzecz ujmując, nie w pełni doceniana. Tradycja sądów dawnych przecież, bo z początków stulecia dziewiętnastego jeszcze pochodzących, fatalnie jakoś zaciążyła w naszej historii literatury. I jakoś nadal staramy się nie pamiętać, iż dwujęzyczność a raczej wielojęzyczność I Rzeczypospolitej (bo dlaczego zapominać o takich językach, jak choćby ruski czy niemiecki — że przypomnę tylko te dwa jeszcze, acz lista ich byłaby nieco dłuższa) była faktem, z którym trzeba się pogodzić.

Zgadzam się tedy z konkluzjami Gorkzowskiego dotyczącymi, jak powiada, istoty i celu badań nad tym piśmiennictwem w historii literatury I Rzeczypospolitej. Słusznie też przypomina badacz pewne inicjatywy najnowsze, które mają zapobiec pewnej stagnacji w badaniach neolatynistycznych. Jednakże inicjatywy podejmowane i przez pojedynczych badaczy, i przez kierowane przez Jerzego Axera Ośrodek Badań na Tradycją Antyczną istniejących luk i opustek szybko nie wypełnią. Z postulatem zatem Gorkzowskiego, iż badania nad tradycją nowołacińskiej literatury i kultury I Rzeczypospolitej winny się stać daleko szersze i objąć większą grupę badaczy, należy się w pełni zgodzić.

Autor tezę tę popiera swym ponad trzystustronicowym studium, w którym pokazuje, jak BEZ siły i prężności nowołacińskich humanistów działających na terenie Korony Polskiej wielka tradycja kultury antycznej, a i nowożytnej, nie mogłaby z taką mocą wpłynąć na rdzenie polską literaturę i kulturę i przemienić ją tak, iż polska stopa na dwurogim szczycie Parnasu ślad swój odcisnęła.

Książka Gorkzowskiego w pełni realizuje pewien cel, o jakim zresztą autor we wstępie napisał. Miało nim być przygotowanie wzorowej monografii twórcy nowołacińskiego, opartej głównie na bardzo szerokiej analizie źródeł, a nie na dostosowywaniu pisarza do jakichś wcześniej przyjętych, abstrakcyjnych założeń. Od strony filologicznej tedy nie można autorowi wytknąć usterek czy potknięć. Godne najwyższej pochwały jest dotarcie przez badacza

do księgozbioru Pawła, a następnie bogate wykorzystanie wiedzy na temat lektur poety zarówno w trakcie rozważań na temat założeń teoretycznych twórczości Pawła, jak i w analizie jego dokonań twórczych.

Aby jednak czytelnik nie odniósł wrażenia, iż recenzja niniejsza wypełniona jest jedynie dymem pochwalnych kadzidel, dodać muszę i kilka drobnych uzupełnień. Pierwsze z nich dotyczy Hieronina Wietora i współpracy Krośniceńczyka z tym wiedeńsko-krakowskim drukarzem. Szkoda, iż autor nie dotarł do studium Henryka Bułhaka zamieszczonym w tomie II zbioru rozpraw *Studia nad dawną książką*, wydanym w Warszawie w 1993. Krośniceńczyk pojawia się tam kilkakrotnie, a uwagi Bułhaka dotyczące samego Wietora i związków z nim Pawła warte byłyby, co najmniej!, odnotowania. Drugie związane jest z opisem biblioteki poety: nie mogę powstrzymać się od uwagi, iż mimo czytelności propozycji Gorzkowskiego, to z bibliotekarskiego punktu widzenia opisy te są dość „swobodne”.

Uwagi te prowadzą wreszcie do pewnej konstatacji, którą bym uzupełnił arcyciekawe i ważne propozycje metodologiczne badacza. Oto w dalszych badaniach neolatynistycznych największą przeszkodą będzie brak ścisłych powiązań pomiędzy historykami literatury a bibliotekarzami. Nie sądzę, aby na dłuższą metę była do utrzymania sytuacja braku ścisłych powiązań pomiędzy naszymi środowiskami. Paradoksalnie zatem pewne drobne, acz dotkliwe opuszczenia w niezwykle cennej i sumiennej pracy Gorzkowskiego wskazują tym dobitniej, że koniecznym się staje, iżby silnie związać badania literatury i kultury dawnej z badaniami źródłowymi w bibliotekach. Ten problem jednak winien być przedmiotem osobnego studium. Na zakończenie dodam jedno: oby studium Gorzkowskiego otworzyło nowy i nowoczesny sposób podejścia do dziejów literatury nowołacińskiej. Jej badanie bowiem nie jest, wbrew potocznemu wyobrażeniu, całkowitym marginesem w badaniach dawnej kultury i literatury. *Studia* neolatynistyczne pozwalają w pełni zrozumieć, na czym polegał, trwający prawie półtora tysiąca lat!, fenomen kulturowej jedności Europy. Opisanie i zrozumienie tego fenomenu może nam pomóc w wytyczeniu dróg jednoczenia dzisiejszej Europy.